

RapidShare wygrywa z Atari

8 stycznia 2011

Serwis czyni wystarczająco dużo, by zapobiec ewentualnym naruszeniom praw autorskich. Nie można od niego wymagać działań, które naruszyłyby interesy legalnie postępujących internautów – uznał niemiecki sąd i oddalił pozew Atari.

Dzięki serwisowi RapidShare internauci na całym świecie mogą wymieniać się plikami, także tymi, które chronione są prawami autorskimi. Nieraz zawiodło to jego administratorów przed oblicze sprawiedliwości. Sądy zazwyczaj jednak stawały po stronie RapidShare. Ostatni raz miało to miejsce w lipcu 2010 roku, gdy sąd w Düsseldorfie uznał, że serwis nie może być odpowiedzialny za to, że użytkownicy naruszają prawo. I to w sytuacji, gdy robi wystarczająco dużo, by zapobiec łamaniu prawa.

Sąd uznał wtedy, że RapidShare miał prawo do rezygnacji z filtra słownikowego – na jego podstawie można było bowiem wykluczyć sporo legalnych plików. A na tym właśnie opierało się oskarżenie. Teraz, także w Düsseldorfie, zapadł wyrok korzystny dla serwisu – podaje serwis TorrentFreak. Tym razem po drugiej stronie barykady była firma Atari.

Od poprzedniego rozstrzygnięcia, niekorzystnego dla niej, wniosła zażalenie do sądu wyższej instancji. Ten uznał jednak, że serwis podjął wystarczające działania na rzecz zapobieżenia naruszeniom prawom autorskich. Przedmiotem sporu była gra „Alone in the Dark”. Firma chciała, by RapidShare uruchomił mechanizm filtrujący, który znajdowałby pliki zawierające słowa z nazwy gry, a następnie je kasował.

Sąd użył takiej samej argumentacji, jak w poprzedniej sprawie – mogłoby dojść do wykasowania plików prawa autorskiego nie naruszających. Inne możliwości, jak ręczne przeglądanie wskazanych plików, uznane zostały za bezcelowe lub

bezsensowne.

Opracowanie: Michał Chudziński

Na podstawie: TorrentFreak

Źródło: [Dziennik Internautów](#)